



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

ŻYCIE WARSZAWY
ul. Wojska 45
01-201 Warszawa

Nr 269 18-11-99 Z dn.

WSZYSTKO DLA PIOTRA FRONCZEWSKIEGO

Monodram z dużą obsadą

„Cyrano de Bergerac” w Teatrze Ateneum to kompletna kłapa. Żadko się zdarza, by tak dobry aktor (Piotr Fronczewski) występował w tak złym przedstawieniu.

Sytuacja w której spektakl przygotowuje się dla jednej roli, jednego aktora, sama w sobie jest nieco kuriozalna. Trąci dziewiętnastowieczną manierą inscenizacyjną, kiedy to status teatralnej gwiazdy gwarantował nieograniczoną władzę nad sceną, zaś pojęcie zespołowości nie miało racji bytu.

By gwiazda Piotra Fronczewskiego na powrót zajaśniała pełnym blaskiem, zaangażowano siły kilkunastu aktorów, by należycie spełniali mało zaszczytną rolę tła. Nie byłoby w tym może nic zdrożnego, gdyby nie fakt „Cyrano de Bergerac” nie jest monodramem.

W efekcie mamy Fronczewskiego, otoczonego tłumem spacerujących po scenie statystów, klepiących wyuczony na pamięć kawałek z Rostand’a. Dobrze jeszcze o ile spacerują, częściej bywa, że stoją nieruchomo, w milczeniu przypatrując się popisom Cyrana/Fronczewskiego. Zupełnie jakby oczekiwali od niego (poniekąd słusznie zresztą) odpo-

wiedzi na pytanie o ich miejsce w całej imprezie.

Jedna Roksana Agnieszki Warchulskiej jakoś się broni, wyróżniając się z obsadowego tł. Finałowa scena rozmowy Cyrana z Roksaną należy do nielicznych udanych scen spektaklu. To jednak zbyt mało, by uratować przedstawienie, na które, poza jednym Fronczewskim, nikt nie miał pomysłu. Ale nawet w jego przypadku można się rozczarować. W końcu w zaistniałej sytuacji słusznie należałoby oczekiwać odeń wirtuozerskiego popisu. Nic takiego się nie stało. Fronczewski zagrał dobrze, nawet bardzo, ale nie jest to rola, na tle jego dotychczasowych osiągnięć, w żaden sposób szczególna.

Jedynym naprawdę ciekawym elementem całości jest wykonywana na żywo muzyka Jana Jangi Tomaszewskiego. To trochę za mało by spędzić w Ateneum dwie nudne godziny. Lepiej poczekać na solowy koncert kompozytora.

JAKUB JANISZEWSKI

**Teatr Ateneum,
Cyrano de Bergerac,
reż. K. Zalewski,**